

Sygn. akt I ACa 480/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SO del. Bogusław Suter
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. G. (1) i Z. G. (1)**

przeciwko **A. M. (1)**

**o stwierdzenie nieważności umowy**

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 31 stycznia 2013 r. sygn. akt I C 75/11

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanej na rzecz powodów 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

### UZASADNIENIE

Powód M. G. (2), w pozwie skierowanym przeciwko A. M. (1), wnosił o stwierdzenie nieważności notarialnej umowy darowizny z dnia 22 maja 2000 r., dotyczącej gospodarstwa rolnego położonego w S. i D., dokonanej przez niego na rzecz pozwanej.

W uzasadnieniu podał, że przed i po sporządzeniu umowy występowały u niego zaburzenia psychiczne, pogłębione przez alkoholizm. Ten stan zdrowia oraz naciski ze strony członków rodziny spowodowały, że nie mógł świadomie i swobodnie rozporządzić swoim gospodarstwem i w rezultacie uczynił to w sposób niekorzystny. Postanowieniem Sądu Okręgowego w Łomży z 29 grudnia 2003 r., sygn. I Ns 32/03 został ubezwłasnowolniony częściowo z powodu psychiczno – organicznych zaburzeń afektywnych.

Po śmierci powoda w dniu 25 kwietnia 2011 r., w jego prawa wstąpili spadkobiercy, w osobach rodziców M. G. (1) i Z. G. (1), którzy poparli powództwo, domagając się stwierdzenia nieważności umowy. Podnieśli, że syn – w chwili sporządzenia aktu notarialnego – był chory psychicznie, a objawy choroby były pogłębiane przez alkoholizm. Nadto decyzję o darowaniu gospodarstwa podjął on pod naciskiem innych osób.

Pozwana A. M. (1) powództwa nie uznała i wniosła o jego oddalenie. Stwierdziła, że darowizna przedmiotowego gospodarstwa było ze strony M. G. (2) działaniem w pełni świadomym, bowiem jego stan zdrowia pozwalał na rozeznanie znaczenia i skutków zachowania oraz pokierowania własnym postępowaniem. Nie był też poddany naciskom innych osób.

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w Łomży stwierdził nieważność umowy darowizny, zawartej w dniu 22 maja 2000 r. w Kancelarii Notarialnej notariusz A. B. w Z., zapisanej w rep. (...), mocą której M. G. (2) darował siostrze A. M. (1) gospodarstwo rolne, składające się z nieruchomości położonych we wsiach S. (działki o nr (...) wraz z zabudowaniami w postaci budynku mieszkalnego murowanego, chlewów i stodoły) oraz D. (działki o nr (...)) o powierzchni ogólnej 9,2890 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Zambrowie prowadzona jest księga wieczysta nr (...).

Następnie postanowieniem z dnia 18 lutego 2013 r. uzupełnił wyrok – w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach – w ten sposób, że oznaczył sentencję wyroku jako pkt I i dodał orzeczenie, w którym:

II. nakazał pobrać od pozwanej A. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łomży kwotę 320,96 złotych tytułem nieuiszczonych wydatków;

III. zasądził od pozwanej A. M. (1) na rzecz powodów M. G. (1) i Z. G. (1) kwotę 339,52 złotych tytułem części wydatków;

IV. odstąpił od obciążania pozwanej A. M. (1) kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez powodów M. G. (1) i Z. G. (1).

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną:

Powód M. G. (2) zmarł w dniu (...) W dacie zgonu liczył (...) lata (ur. (...)). Przyczyną jego śmierci było samobójstwo. Postanowieniem z 27 czerwca 2011 r., sygn. I Ns 131/11, Sąd Rejonowy w Zambrowie stwierdził, że spadek po nim, na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza, nabyli matka Z. G. (1) i ojciec M. G. (1) w częściach równych (po 1/2 części każde z nich). Jako prawni spadkobiercy powoda M. G. (2) wstąpili oni do niniejszego postępowania.

Aktem notarialnym sporządzonym w dniu 22 maja 2000 r. w Kancelarii Notarialnej notariusz A. B. w Z., nr repertorium (...) M. G. (2) darował siostrze A. M. (1) gospodarstwo rolne położone we wsiach S. (działki o nr (...)) i D. (działki o nr (...)) o łącznej powierzchni 9,2890 ha. Na działce nr (...) w S. znajduje się siedlisko zabudowane budynkiem mieszkalnym murowanym oraz chlew i stodoła. Dla tej nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Zambrowie prowadzona jest księga wieczysta Kw nr (...). W dziale III wpisano dożywotnią osobistą służebność mieszkania na rzecz M. i Z. małżonków G., polegającą na korzystaniu z jednej izby od strony wschodniej oraz prawo użytkowania na tych samych zasadach z działki nr (...). Na rzecz M. G. (2) nie została ustanowiona analogiczna służebność mieszkania, ale mieszkał w przedmiotowym domu do chwili swojej śmierci.

M. G. (2) był bratem pozwanej. Pierwotnymi właścicielami gospodarstwa byli Z. i M. G. (1), którzy celem otrzymania emerytury rolniczej przekazali je synowi M. G. (2). Będąc właścicielem gospodarstwa, M. G. (2) zaciągał wielokrotnie w ciągu roku w różnych instytucjach, w tym w Banku (...) w O., pożyczki i kredyty na kwotę co najmniej kilku tysięcy złotych. Kredyty te powód zaciągał w sposób nieracjonalny. Pieniądze w ten sposób uzyskane przeznaczał na cele niezwiązane z rozwojem gospodarstwa, najczęściej na alkohol. Powód nie był w stanie spłacać tych zobowiązań, dlatego musieli je regulować jego rodzice. M. G. (2) spożywał alkohol w nadmiernych ilościach, a będąc pod jego

wpływem wszczynął awantury domowe, zarówno z rodzicami, jak i pozwaną, często przebywającą w rodzinnym domu w S..

M. G. (1) obawiał się, że zaciąganie kredytów przez syna doprowadzi do egzekucji z nieruchomości składających się na gospodarstwo rolne, a tym samym utraty rodzinnego majątku. Przekonał syna, aby przekazał przedmiotowe gospodarstwo siostrze A. M. (1), wskazując, że otrzyma rentę z tytułu niepełnosprawności. Prosił również pozwaną, aby wyraziła zgodę na przejęcie własności gospodarstwa. Po wyzbyciu się własności, powód nie zaprzestał korzystania z pożyczek. Niektóre z nich spłacała także pozwana.

W latach poprzedzających przejęcie przez pozwaną własności gospodarstwa, stosunki pomiędzy pozwaną i rodzicami oraz bratem M. G. (2) układały się pomyślnie. Pozwana opuściła dom rodzinny po zamążpójściu w 1978 r.. Obecnie mieszka wraz z mężem w Ł., oddalonych o 80 km od S..

W okresie poprzedzającym 2000 r., relacje A. M. (1) z bratem M. G. (2) były poprawne. Konflikty były wynikiem nadużywania przez niego alkoholu.

Gospodarstwo, zarówno przed przejęciem własności przez pozwaną, jak i później, faktycznie było użytkowane wspólnie przez M. G. (2) i rodziców. Decyzje, związane z zarządzaniem gospodarstwem, podejmował przede wszystkim M. G. (1), który pobierał pożyczki i dysponował nimi. Udział M. G. (2) w pracach polowych i gospodarskich był niewielki – zależał od jego aktualnego nastroju i stanu trzeźwości. Snuł on natomiast różne plany rozwoju gospodarstwa, których jednak nie realizował.

M. G. (2) posiadał wykształcenie podstawowe. W szkole nie powtarzał klas, ale nie był dobrym uczniem. Nie pozwalały na to jego możliwości intelektualne. Był osobą o obniżonej sprawności intelektualnej – stwierdzono u niego upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim. Po ukończeniu szkoły podstawowej, pozostał na gospodarstwie aby pomagać rodzicom.

Sąd Okręgowy ustalił, że przed sporządzeniem kwestionowanej umowy, jak i w chwili jej sporządzenia, M. G. (2) cierpiał na zaburzenia psychiczne. Od 1987 r. był konsultowany w spółdzielni lekarskiej z powodu epizodów depresyjnych, przejawiających się agresją i złym nastrojem. Od 1993 r. podjął leczenie w poradni zdrowia psychicznego w Z.. Jego stan ulegał pogorszeniu, także ze względu na nadużywanie alkoholu. Istniejące od początku lat dziewięćdziesiątych zmiany nastroju i napędu M. G. (2) były pierwszymi epizodami rozpoczynających się zaburzeń afektywnych dwubiegunowych, w trakcie których występowały fazy depresji i hipomanii, charakteryzujące się nadpobudliwością, wulgarnością, rozdrażnieniem, beztroską, bezwstydem, dokonywaniem nierozsądnych inwestycji i nadużywaniem alkoholu.

W okresie od 5 lutego do 20 marca 1998 r. M. G. (2) był hospitalizowany w szpitalu psychiatrycznym w C. z powodu reakcji depresyjnej u osoby z osobowością nieprawidłową. Już wówczas otrzymał zalecenie całkowitej abstynencji alkoholowej. Po opuszczeniu oddziału kontynuował leczenie w formie ambulatoryjnej.

Kolejna hospitalizacja miała miejsce w okresie od 24 marca do 18 kwietnia 2003 r., w związku z obserwacją sądowo – psychiatryczną, zarządzoną przez Prokuratora Rejonowego w Zambrowie w sprawie sygn. Ds. 763/02 (sygn. II K 222/03). Podczas obserwacji wystąpiły u niego co najmniej dwie fazy maniakalne z pobudzeniem, dysforią, wzmożonym napędem i nastrojem. Zastosowane leczenie nie spowodowało pełnej normalizacji stanu psychicznego, a jedynie objawowe złagodzenie stanów agresji i zachowań dysforycznych. Stwierdzono brak poczucia choroby psychicznej, co bardzo utrudniało leczenie, a także niezdolność do pracy w gospodarstwie rolnym. Został wypisany z zaleceniem dalszego leczenia ambulatoryjnego.

Do następnego pobytu M. G. (2) w szpitalu psychiatrycznym doszło w okresie od 21 kwietnia do 10 czerwca 2005 r., a do kolejnych hospitalizacji – w okresach od 25 września do 24 listopada 2006 r., 21 maja – 20 lipca 2010 r. i 5 stycznia – 10 lutego 2011 r. Podczas przyjęć diagnozowano epizody depresji lub manii. W czasie pobytu na oddziale uzyskiwano poprawę stanu psychicznego. Informacje uzyskiwane w czasie wywiadów od pacjenta i członków

rodziny (ojca, siostry) wskazywały na całkowity brak współpracy terapeutycznej w zakresie farmakoterapii podczas leczenia ambulatoryjnego oraz sięganie po alkohol. Podkreślono wręcz, że podczas 10 – letniej obserwacji pacjenta nie było przypadku, aby kontynuował on leczenie farmakologiczne, w formie doustnej, po opuszczeniu szpitala psychiatrycznego. Od wczesnych stadiów choroby występowały u niego zaburzenia myślenia pod postacią urojeń depresyjnych, w tym myśli samobójczych.

M. G. (2) był zarejestrowany w poradni zdrowia psychicznego w Z. od 7 grudnia 1993 r. Początkowo rozpoznano rekcję depresyjną, później zaburzenie afektywne dwubiegunowe. Przez kilka lat nie zgłaszał się do poradni. Następną wizyta miała miejsce w dniu 5 stycznia 1998 r. Od tego czasu M. G. (2) był pacjentem lekarza psychiatry M. K., który od 1 stycznia 1997 r. do 2002 r. przyjmował w poradni szpitalnej w Z., zaś później prowadził własny gabinet psychiatryczny.

Z historii choroby wynika, że lekarz M. K. w dniach 5 października 1999 r. oraz 22 listopada 1999 r. odnotował pogorszenie stanu M. G. (2), który w tych dniach był w fazie depresyjnej i pozostawał całkowicie bezkrytyczny, w sensie poczucia choroby. Przy dacie 25 listopada 1999 r. zostało odnotowane, że nadal brak poprawy. Z wywiadu od rodziny wynikało, że pacjent był agresywny, groził pobiciem, dokonywał nierozsądnych zakupów i kredytów.

W dniu 2 grudnia 1999 r. lekarz stwierdził, że stan psychiczny pacjenta nie zmienił się i znajdował się on w fazie hipomaniakalnej – przeciwnej do depresji. W dniu 9 grudnia 1999 r. lekarz odnotował u niego wzmożony nastrój i napęd. Przez cały czas miał on złe leki. W dniu 22 lutego 2000 r. stan psychiczny M. G. (2) nie poprawił się w tym sensie, że nadal był chorobowo zmieniony. Pozostawał on we wzmożonym nastroju i napędzie, cechowały go dysforia i bezkrytycyzm.

Wizyta w dniu 18 maja 2000 r. nie wykazała zmian w stanie jego zdrowia, przepisano mu kolejne leki. W dniu 22 maja 2000 r. zgłosił się z wizytą kontrolną, w trakcie której jego stan psychiczny oceniony został jako niezmienny (w stosunku do stwierdzonego 22 lutego 2000 r.). Podczas wizyty w dniu 1 czerwca 2000 r. lekarz stwierdził kontynuację dysforii i brak aktywności złożonej (zmniejszenie napędu) oraz nieregularne przyjmowanie leków.

M. G. (2) w trakcie swojego życia nadużywał alkoholu. Czynił to już w okresie przed przeniesieniem własności gospodarstwa na rzecz pozwanej. W jakiejś części na alkohol przeznaczal pieniądze pochodzące z zaciąganych kredytów. Do nadmiernego picia alkoholu się nie przyznawał, uważał, że spożywa alkohol w normie i nie jest od niego uzależniony, aczkolwiek składał religijne przysięgi abstynencyjne. W rodzinnej wsi miał opinię człowieka nadużywającego alkoholu, zaniedbującego pracę w gospodarstwie. Pod wpływem alkoholu prowadził pojazdy mechaniczne, a także jeździł na rowerze, za co był skazywany wyrokami sądowymi. Ponadto został również skazany za to, że pozostając w stanie nietrzeźwości, dopuścił się naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza policji. W toku procesów karnych był badany przez biegłych psychiatrów, w tym podczas obserwacji psychiatrycznej w warunkach szpitalnych. Biegli diagnozowali u niego zaburzenia afektywne dwubiegunowe, organiczne zaburzenia osobowości i uzależnienie od alkoholu. W większości przypadków biegli stwierdzali, że w czasie popełnienia czynów zabronionych miał ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz ograniczoną, niekiedy w stopniu znacznym, możliwość pokierowania swoim postępowaniem.

Postanowieniem z 29 grudnia 2003 r. Sąd Okręgowy w Łomży (sygn. akt I Ns 32/03) ubezwłasnowolnił częściowo M. G. (2) z powodu psychiczno – organicznych zaburzeń afektywnych. Postanowieniem Sądu Rejonowego w Zambrowie z 26 lutego 2004 r. (sygn. III RNs 5/04) została ustanowiona kuratela nad ubezwłasnowolnionym, zaś obowiązki kuratora powierzono M. G. (1) – ojcu powoda, zobowiązując go do składania półrocznych sprawozdań dotyczących osoby ubezwłasnowolnionego. Przyczyną wystąpienia M. G. (1) z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie syna było nadużywanie przez niego alkoholu oraz korzystanie z oferty kredytowo – pożyczkowej. Ubezwłasnowolnienie było szansą na ukrócenie tej skłonności syna i kontrolowanie jego zachowań.

W 2009 r. doszło do konfliktu w rodzinie stron. Jego przyczyn należało upatrywać w wizycie rodzeństwa powoda – B. G. i J. G., którzy po wielu latach nieobecności – pobytu zagranicą – odwiedzili rodziców i dom rodzinny w S.. W efekcie

rozmów z nimi, M. G. (1) podjął decyzję o podzieleniu przedmiotowego gospodarstwa pomiędzy wszystkie dzieci, na co nie wyraziła zgody pozwana.

M. G. (1) postanowił odebrać gospodarstwo pozwanej, na co ona nie wyraziła zgody, podobnie jak na pisemną propozycję ojca o przejęcie kuratelii nad bratem. Nieporozumienia spowodowały, że od 2009 r. sporadycznie przyjeżdżała do S., ostatni raz była w listopadzie 2009 r.

Po porozumieniu się z synem M. G. (2) i odebraniu od niego zgody na piśmie, w dniach 20 i 24 września 2009 r. M. G. (1), w jego imieniu, złożył oświadczenie o odwołaniu darowizny z dnia 22 maja 2000 r., wzywając jednocześnie pozwaną do złożenia oświadczenia woli o powrotnym przeniesieniu własności nieruchomości w terminie 14 dni. Następnie pismem z dnia 6 października pozwana została zawiadomiona o terminie dokonania czynności u notariusza w Ł., wyznaczonym na 15 października 2009 r. Czynność ta nie doszła do skutku, wobec niestawiennictwa pozwanej, która zakwestionowała podstawy faktyczne roszczenia.

Taka postawa pozwanej spowodowała, że M. G. (2) w dniu 5 listopada 2009 r. wniósł do Sądu Okręgowego w Łomży pozew o zobowiązanie jej do złożenia zastępczego oświadczenia woli, mocą którego przeniosłaby ona powrotnie na jego rzecz prawo własności gospodarstwa rolnego, nabyte przez nią w drodze umowy darowizny z dnia 22 maja 2000 r. Wyrokiem z dnia 11 października 2010 r., sygn. I C 698/09, Sąd Okręgowy w Łomży oddalił powództwo, uznając, że nie zostały spełnione ustawowe przesłanki odwołania darowizny. Wyrok uprawomocnił się w dniu 8 lutego 2011 r.

Wówczas zostało wszczęte niniejsze postępowanie, formalnie zainicjowane przez M. G. (2). Jednak w tle widoczne było działanie jego ojca M. G. (1), który wcześniej doprowadził do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny. W toku procesu M. G. (2) podjął skuteczną próbę samobójczą.

Sąd Okręgowy, analizując materiał dowodowy, szczególne znaczenia nadał zeznaniom lekarza psychiatry M. K., pod którego opieką pozostawał M. G. (2), w zakresie poczynionych przez niego obserwacji faktycznych, dotyczących stanu zdrowia pacjenta oraz sposobu jego funkcjonowania. Świadek ten leczył M. G. (2) od 1998 r. W okresie poprzedzającym zawarcie rozważanej umowy oraz krótko po dniu jej zawarcia, świadek ten miał z nim kontakt i dokonał oceny jego stanu zdrowia, co utrwalił w dokumentacji medycznej pacjenta. Dokumentacja ta i zeznania M. K. były tym bardziej istotne, że hospitalizacja M. G. (2) i związana z tym specjalistyczna ocena jego zdrowia, miała miejsce więcej niż dwa lata przed datą 22 maja 2000 r., a kolejna w 2002 r.

Na podstawie dokumentacji medycznej M. K. stwierdził, że problemy psychiczne M. G. (2) nasiliły się jesienią 1999 r. W dniach 5 października 1999 r. oraz 22 listopada 1999 r. odnotował bowiem pogorszenie jego stanu zdrowia, w tych dniach był on w fazie depresyjnej i pozostawał całkowicie bezkrytyczny w sensie poczucia choroby. W dniu 2 grudnia 1999 r. stan psychiczny M. G. (2) zmienił się o tyle, że pacjent znajdował się w przeciwnej do depresji fazie hipomaniakalnej. Podczas wizyty w dniu 9 grudnia 1999 r. lekarz odnotował u niego wzmożony nastrój i napęd. Przez cały czas miał on zalecane leki, ale w dniu 22 lutego 2000 r. jego stan psychiczny nie poprawił się – pozostawał zmieniony. Był on we wzmożonym nastroju i napędzie, cechowały go dysforia i bezkrytycyzm. Świadek zeznał, że kolejna wizyta w dniu 18 maja 2000 r. nie wykazała zmian w stanie zdrowia powoda, któremu przepisał kolejne leki. W dniu 22 maja 2000 r. był on z wizytą kontrolną, w trakcie której świadek jego stan psychiczny ocenił jako niezmienny w stosunku do obserwowanego 22 lutego 2000 r. Podczas wizyty w dniu 1 czerwca 2000 r. lekarz stwierdził kontynuację dysforii i brak aktywności złożonej (zmniejszenie napędu) oraz nieregularność w przyjmowaniu leków.

Sąd wskazał, że fakt problemów psychicznych M. G. (2) ostrożnie potwierdził świadek R. G. (1). Większość świadków starała się jednak unikać jednoznacznych ocen stanu psychicznego M. G. (2), twierdząc, że objawów choroby psychicznej u powoda nie zauważali. Dotyczyło to zeznań L. T., T. Ś., J. K., P. M., Z. K. i K. G..

Natomiast bezspornym był w zasadzie fakt nadużywania przez M. G. (2) alkoholu przed rokiem 2000, co potwierdziło kilkoro świadków, w szczególności R. G. (2), C. S., T. Z., J. D., K. M., S. M., P. M., K. G..

Świadkowie ostrożnie wypowiadali się co do przyczyn przeniesienia własności gospodarstwa przez M. G. (2) na rzecz siostry. Większość ze świadków nie miała precyzyjnej wiedzy w tym zakresie; opierali się na wiadomościach zasłyszanych albo zasłaniaли się niepamięcią lub brakiem zainteresowania tematem.

Niewiele wniosły do sprawy zeznania notariusz A. B., która sporządziła umowę stanowiącą przedmiot rozstrzygnięcia. Nie pamiętała ona bowiem faktu i okoliczności sporządzenia umowy. Notariusz zaznaczyła, że gdyby miała kłopoty z porozumieniem się z M. G. (2), albo wątpliwości co do jego woli jako zbywcy, to odmówiłaby sporządzenia aktu. Sąd Okręgowy stwierdził, że wobec niepamięci świadka co do okoliczności zawarcia przedmiotowej transakcji, jej zeznania nie mogły stanowić podstawy ustalenia stanu świadomości darczyńcy w chwili dokonywania kwestionowanej darowizny.

M. G. (2), mimo deklaratywnej wiedzy o swojej chorobie, nie miał poczucia choroby psychicznej. Z jego zeznań, złożonych w toczącej się w połowie 2003 r. sprawie o ubezwłasnowolnienie, wynika, że uważał siebie za zdrowego, spokojnego, rozsądnie gospodarującego pieniędzmi. Wniosek o ubezwłasnowolnienie uważał za próbę dokuczenia mu przez rodzinę. Nie potrafił dbać o swoje zdrowie. Z zeznań lekarza M. K. wynikało, że prawdopodobnie w okresie poprzedzającym zawarcie przedmiotowej umowy nie przyjmował on regularnie zaordynowanych mu leków. Nie rozumiał potrzeby ciągłości procesu leczenia, nie dostrzegając w swoim zachowaniu nieprawidłowości. Nie uważał też siebie za alkoholika.

Sąd Okręgowy wskazał, że w świetle art. 82 k.c., nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych. Powyższe przesłanki stanowiły podstawę prawną roszczenia zgłoszonego początkowo przez M. G. (2), następnie popieranego przez jego następców prawnych M. i Z. małżonków G.. Powoływali się oni przede wszystkim na brak świadomości syna w momencie złożenia oświadczenia woli dotyczącego darowania gospodarstwa na rzecz pozwanej. M. G. (1) nie krył też, iż naciskał na syna, aby zgodził się na przeniesienie gospodarstwa na rzecz siostry. Obawiał się bowiem, że swoimi nierozsądnymi decyzjami, przede wszystkim zaciąganiem zbędnych kredytów, doprowadzi do utraty majątku. Powód nie był bowiem w stanie spłacać powyższych kredytów i pożyczek, wydatkowanych na rzeczy zbędne lub alkohol.

Czynność prawna nieważna – na podstawie art. 82 k.c., nie może być konwalidowana, ani podlegać konwersji. Nie ma tu zastosowania art. 58 § 3 k.c. o częściowej nieważności czynności prawnej.

Przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie, że choroba psychiczna lub inne zaburzenia czynności psychicznych mogą mieć wpływ na ważność aktu prawnego. Jednakże same w sobie o tym nie przesądzają.

Powołując się na orzecznictwo, Sąd I instancji podkreślił, że stanu wyłączającego świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie można rozumieć jako całkowitego braku świadomości, który jeżeliby wystąpił, to nie można by mówić o jakimkolwiek działaniu, a zatem problem oświadczenia czegokolwiek w ogóle nie mógłby zaistnieć. Wystarczające jest zaistnienie takiego stanu, który oznacza brak rozeznania, niemożność rozumienia posunięć własnych i posunięć innych osób oraz niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania.

Decydujące znaczenie ma określenie stopnia zmniejszenia udziału świadomości w postępowaniu i stopnia zaburzenia czynności psychicznych w momencie składania oświadczenia woli. Stosunek psychiczny do podejmowanego zachowania się i jego skutków opiera się bowiem na przewidywaniu i woli. Oba te momenty zakładają istnienie nieupośledzonego działania funkcji psychicznych, pozwalającego na właściwe rozeznanie znaczenia i skutków swego zachowania się oraz pokierowania swym postępowaniem. Wyłączenie tych procesów rodzi więc brak rozeznania, niemożność rozumienia znaczenia własnych posunięć lub też innych osób, zrozumienia sensu składanych oświadczeń itp. Nie ma natomiast znaczenia, czy stan ten był przemijający czy stały. Decyduje bowiem związek między nim, a konkretnym oświadczeniem woli.

Również wyłączenie swobody powzięcia i oświadczenia woli, o jakim mowa w art. 82 k.c., musi być odniesione do stanu psychiki i intelektu osoby składającej oświadczenie woli. Oznacza to, że przyczyna ta (wyłączająca swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli) musi tkwić w samym oświadczającym, a nie w sytuacji zewnętrznej, w jakiej się on znalazł. Pamiętać należy, że chodzi o stan wyłączający swobodę, a nie tylko ją ograniczający.

W celu dokonania ustaleń związanych ze stanem psychicznym, w jakim znajdował się darczyńca M. G. (2) w momencie dokonania czynności i spisania umowy, Sąd przeprowadził między innymi dowód z opinii biegłej z zakresu psychiatrii. Celem sporządzenia opinii było zbadanie, czy mając na względzie stan psychiczny, w tym chorobę psychiczną, darczyńca rozumiał znaczenie decyzji stanowiącej przedmiot umowy oraz, czy był on w stanie podjąć świadomie tę decyzję i swobodnie wyrazić wolę, uwzględniając swoje uwarunkowania życiowe i własny interes prawny i faktyczny.

Z uzyskanej opinii wynika, że M. G. (2) – w chwili sporządzenia umowy darowizny z 22 maja 2000 r. – cierpiał na chorobę afektywną dwubiegunową. Miał stwierdzone obniżenie sprawności intelektualnej do poziomu upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim, ponadto nadużywał alkoholu.

Sąd podzielił wnioski wypływające z opinii biegłej. Biegła przeanalizowała całą dokumentację medyczną, zgromadzoną w niniejszym procesie oraz dla potrzeb wcześniejszych postępowań, w szczególności dotyczącego ubezwłasnowolnienia (sygn. I Ns 32/03) oraz w sprawach karnych, jak również zeznania świadków, w celu zbadania całej linii życia M. G. (2). Oceny zaburzeń czynności psychicznych, o jakich mowa w art. 82 k.c., należy wprawdzie dokonywać na moment złożenia oświadczenia woli, jednak ze względów praktycznych, na zasadzie domniemania faktycznego, można wnioskować o stanie psychicznym, składającego badane oświadczenie woli, na podstawie wiadomości o jego psychice w dłuższym okresie.

Sąd wskazał, że w wypadku M. G. (2) nie budziło wątpliwości, że cierpiał on na chorobę psychiczną, a postawiona diagnoza choroby afektywnej dwubiegunowej została powtórzona wielokrotnie, zarówno podczas hospitalizacji przez leczących go specjalistów psychiatrów, jak i w trakcie leczenia ambulatoryjnego u lekarza psychiatrii M. K.. Z czasem doszły uszkodzenia organiczne, których początkowo nie diagnozowano.

Proces leczenia M. G. (2) nie był skuteczny, o czym świadczyły odnotowywane fakty pogarszania się stanu pacjenta, w tym konieczne liczne hospitalizacje. Świadczyło to o braku współpracy pacjenta z lekarzem, co było powtarzane w opiniach wydawanych w postępowaniach karnych. Skutkowało to stwierdzoną przy okazji spraw karnych niepoczytalnością, następnie faktem ubezwłasnowolnienia, problemami z codziennym funkcjonowaniem i ostatecznie śmiercią przez samobójstwo.

Ze względu na chorobę psychiczną w dacie sporządzenia umowy darowizny gospodarstwa rolnego na rzecz pozwanej, M. G. (2) nie rozumiał niekorzystnego dla siebie znaczenia takiej umowy, a przede wszystkim nie zdawał sobie sprawy z jej skutków. Sama umowa nie była podpisana z jego inicjatywy, nie wykazywał też żadnej aktywności w celu jej sfinalizowania, gdyż stanowiła realizację woli jego ojca M. G. (1). Ze względu na chorobę psychiczną, a także stwierdzony obniżony poziom sprawności intelektualnej, był on podatny na sugestie innych osób i mógł znajdować się pod ich wpływem.

W szczególności biegła uznała, że nie było podstaw do przyjęcia tezy o remisji choroby u M. G. (2) w okresie zawarcia umowy darowizny, mogącej wskazywać na jego zdolność do świadomego i swobodnego podjęcia decyzji woli. Niewątpliwie chorzy w fazie remisji mogą podejmować świadomie decyzje, ale stanu takiego w dniu 22 maja 2000 r. u M. G. (2) nie dało się stwierdzić.

Biegła podkreśliła, że zapisy w historii choroby świadczyły o toczącym się procesie psychotycznym. W szczególności rozważyła okres od października 1999 r. do sierpnia 2000 r., kiedy to M. G. (2) zgłaszał się do lekarza psychiatrii M. K. w dniach: 5 października 1999 r., 22 listopada 1999 r., 25 listopada 1999 r., 2 grudnia 1999 r., 9 grudnia 1999 r., 22 lutego 2000 r., 18 maja 2000 r., 22 maja 2000 r., 1 czerwca 2000 r., 8 sierpnia 2000 r. W tym czasie obserwowano u niego fazy depresji, połączonej z obniżonym nastrojem i beczynnością oraz hipomanii z euforią, ale też dysforią i

agresją, wzmocnionym napędem i nastrojem, także brakiem krytycyzmu. W lutym 2000 r. stwierdzono brak wyraźniej poprawy w stosunku do poprzedniej wizyty. Zapisy z 18 maja i 22 maja 2000 r., a więc z dni w bezpośredniej bliskości sporządzonej umowy, dotyczyły stwierdzenia stanu bez zmian. Zapis z 1 czerwca 2000 r. wskazywał na istniejącą nadal dysfориę i brak aktywności złożonej, sugerujący zmniejszenie wzmoczonego napędu. Lekarz M. K. słyszał także o nieracjonalnym postępowaniu M. G. (2), zaciąganiu kredytów, dokonywaniu absurdalnych inwestycji i zakupów, w tym jakiś maszyn.

Nie dowodził remisji fakt zaordynowania M. G. (2) leków przed dniem 22 maja 2000 r. (w dniu 22 lutego 2000 r.), nawet zakładając, że otrzymał on dawki wystarczające na okres trzech miesięcy, to jednak samo wypisanie lekarstw nie jest tożsamy z ich przyjmowaniem, a to ostatnie z ich skutecznością i poprawą stanu zdrowia pacjenta. Między innymi konieczne było ściśle przestrzeganie zaleceń lekarskich, w tym dotyczących sposobu przyjmowania leków. Tymczasem w dokumentacji medycznej M. K. (z zapisu z 1 czerwca 2000 r.) wynikało stwierdzenie nieregularności w przyjmowaniu leków. Lekarz ten nie wykluczył także przerwy w przyjmowaniu leków przed 18 maja 2000 r. Dodać można, że fakt nieregularnego stosowania leków przez brata potwierdzała także pozwana, chociażby w wywiadach dla potrzeb opinii w sprawach karnych.

Dowodem braku racjonalności w zachowaniu M. G. (2) były zaciągane przez niego kredyty i pożyczki oraz plany, jakie snuł co do prowadzenia gospodarstwa. Żadnych z tym pomysłów nie zrealizował (hodowli jedwabników, hodowli żrebaków, nabycia kombajnu w celu zaoszczędzenia na wydatkach), bądź nie potrafił ocenić właściwie proporcji nakładów do zysków, co stawało się przyczyną problemów finansowych. Zachowania te były bardzo uciążliwe dla członków rodziny i stały się przyczyną ingerencji M. G. (1), który w celu ratowania gospodarstwa postanowił doprowadzić do przeniesienia własności nieruchomości na rzecz pozwanej.

Poważnym problemem, co podkreśliła biegła, było spożywanie alkoholu przez M. G. (2). Spożywanie jakichkolwiek ilości alkoholu podczas terapii psychiatrycznej miało negatywny wpływ na proces leczenia. Spożywanie przez niego alkoholu nie budziło wątpliwości, zwłaszcza w okresie poprzedzającym zawarcie umowy.

Natężenie procesu chorobowego u M. G. (2) – w okresie poprzedzającym zawarcie umowy i bezpośrednio po jej sporządzeniu; powtarzające się epizody depresji i manii, w których – oprócz typowych objawów zaburzeń nastroju i napędu – występowały zaburzenia myślenia pod postacią urojeń depresyjnych, wykluczyły możliwość rozważnej przez niego oceny czynności prawnej, do której był nakłaniany przez ojca. W dacie zawarcia umowy znajdował się on w fazie hipomaniakalnej. Spożywanie przez niego alkoholu dodatkowo zaburzało jego funkcjonowanie, zaś zalecane leki – w interakcji z alkoholem – nie przynosiły efektów terapeutycznych, wręcz takie połączenie mogło być niebezpieczne. Z tych przyczyn stosowane leczenie nie było skuteczne. W historii choroby odnotowywano objawy chorobowe, takie jak wzmoczony nastrój, napęd, dysfориa, bezkrytycyzm, nie odnotowano natomiast poprawy stanu psychicznego i remisji. Zaburzenia te musiały być rozważane łącznie.

Powyższe okoliczności samoistnie mogły już stanowić podstawę do uznania poważnego ograniczenia świadomości w momencie składania oświadczenia woli przez M. G. (2), na skutek dotykających go zaburzeń czynności psychicznych. Sąd Okręgowy wziął jednak pod uwagę, że cechowała go również obniżona sprawność intelektualna w postaci upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim, co dodatkowo utrudniało mu właściwą ocenę sytuacji. Sąd nie miał wątpliwości, że rozumiał on pojęcie własności, co nie zmienia faktu, że w kwestii wyzbycia się gospodarstwa podporządkował się ojcu, realizując jego pomysł. Nie był bowiem w stanie mu się przeciwstawić.

Sąd stwierdził, że inicjatorem darowania gospodarstwa pozwanej był M. G. (1). M. G. (2) nie rozmawiał na ten temat z siostrą i nie analizował skutków powyższej czynności. Wyzbywając się gospodarstwa, nie zabezpieczył sobie nawet służebności mieszkania, nie rozważał możliwości uzyskania dożywocia.

Sąd podkreślił, iż z powyższymi wnioskami opinii korelowały ustalenia poczynione przez Sąd w oparciu o zeznania świadków. Przy swoich ograniczeniach M. G. (2) nie funkcjonował prawidłowo – nie potrafił dbać o swoje sprawy, głównie w wymiarze finansowym. Nieprawidłowy sposób funkcjonowania, nawet we względnie stabilnym i znajomym mu środowisku wiejskim, wskazuje na problemy z jego zdrowiem psychicznym. W całokształcie materiału



dowodowego należało przyjąć, że problemy te były typowymi objawami zdiagnozowanej u niego choroby afektywnej dwubiegunowej w jej fazie hipomaniakalnej.

Sąd Okręgowy wziął także pod uwagę, że problemy psychiczne M. G. (2) pogłębiane były nadużywaniem przez niego alkoholu i lekkim deficytem intelektualnym. Zeznający w sprawie świadkowie oraz przesłuchiwani w charakterze stron Z. i M. G. (1) oraz A. M. (1) zgodnie zeznawali na fakt co najmniej częstego spożywania przez niego napojów alkoholowych. Sąd przyjął za biegłą, że nawet małe ilości alkoholu są niedopuszczalne dla przyjmującej lekarstwa chorej psychicznie osoby, gdyż pogłębiają jej objawy i udaremniają lecznicze efekty kuracji. Tymczasem M. G. (2) alkohol spożywał ciągle, bez dłuższych przerw abstynencji. Tym samym pogłębiał problemy swojej psychiki, powodując szereg jej zaburzeń, wzmaganych dodatkowo przez jego lekkie upośledzenie umysłowe.

Schorzenia psychiczne, na które cierpiał, wymagały stałego przyjmowania leków w sposób ściśle określony przez lekarza oraz abstynencji od alkoholu – w przeciwnym razie nie gwarantowały efektywności leczenia. Przedstawiona przez M. K. dokumentacja medyczna daje podstawy do wniosków, że M. G. (2) w różnych okresach swojego życia lekarstwa przyjmował nieregularnie, także w okresie przed majem 2000 r. Sam to przyznał, przesłuchiwany w sprawie I C 698/09.

Sąd uznał, że twierdzenia części świadków o jego normalnym zachowaniu nie zasługiwały na uwzględnienie. Mogły być efektem nieznanomości prawdziwego stanu rzeczy lub niechęci do wyrażania negatywnych opinii o M. G. (2), już nieżyjącym.

O stanie woli M. G. (2), w kwestii przekazania przedmiotowego gospodarstwa pozwanej siostrze, zdecydowały jednakże nie tylko jego problemy psychiczne czy intelektualne, ale także presja, jaka została na niego wywarta przez jego rodziców, w szczególności ojca M. G. (1). W sprawie nie było sporu, że przekazanie przedmiotowego gospodarstwa na rzecz A. M. (1) nastąpiło celem uchronienia go przed dalszym zadłużaniem przez powoda. Tłumaczenie M. G. (1), że o zgodzie syna na przekazanie gospodarstwa zdecydowała wyłącznie chęć otrzymania wyższej renty, nie zasługuje na wiarę. Bez wątpienia perspektywa ta była dla niego kusząca, ale to wola ojca rozstrzygnęła o losach będącego własnością M. G. (2) gospodarstwa. Na brak jego samodzielności – w podjęciu decyzji o przekazaniu gospodarstwa – świadczy także fakt, że to M. G. (1), a nie przekazujący M. G. (2) poniósł koszty zawarcia aktu notarialnego. To on podejmował zasadnicze decyzje, czerpał dochody z pól rolnych, a potem – czynsz dzierżawny. Dlatego faktycznie zadysponował gospodarstwem, doprowadzając do darowania go na rzecz córki.

W tych okolicznościach Sąd przyjął, że M. G. (2) – w dacie złożenia oświadczenia woli i zawarcia umowy – był w stanie wyłączającym świadome i dobrowolne powzięcie decyzji i wyrażenia woli w rozumieniu art. 82 k.c., a także działał w warunkach braku swobody w podjęciu decyzji i wyrażeniu woli. Nacisk wywołany przez M. G. (1) mógł być uznany za przyczynę zewnętrzną, ale w połączeniu ze stanem psychicznym i intelektualnym M. G. (2) był dla niego nie do odparcia. Powyższe destrukcyjne czynniki, wynikające z właściwości zmienionej chorobą psychiki i procesu myślowego składającego oświadczenie woli, wytworzyły mu sytuację, w której nie był zdolny odmówić ojcu. W ten sposób ograniczenie świadomości łączyło się z ograniczeniem swobody.

Jeżeli chodzi o nieuwzględnienie, zdaniem pozwanej, zakresu pomocy udzielanej przez nią bratu, to okoliczność ta nie miała znaczenia w sprawie. Była natomiast przedmiotem oceny w sprawie sygn. I C 698/09 o złożenie oświadczenia woli na tle odwołania darowizny, w której podkreślono starania pozwanej i właściwe wywiązywanie się przez nią z opieki nad bratem i wypełnianie powinności rodzinnych względem rodziców.

Podzielając opinię biegłej z zakresu psychiatrii, Sąd uwzględnił jej długoletnie doświadczenie i fachowe przygotowanie. Przy opiniowaniu zastosowano powszechnie przyjęte obiektywne metody diagnostyczne. Kwestionowanie jej przez stronę pozwaną tylko z tego tytułu, że zawiera ustalenia i stwierdzenia niekorzystne dla niej, nie stanowi wystarczającej podstawy do dyskwalifikacji tego dowodu. Sposób umotywowania przez biegłą sformułowanego w opiniach stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej czynią przedmiotową opinię przydatną i w całości zasługującą na uwzględnienie. Biegła udzieliła informacji i wiadomości niezbędnych do ustalenia i oceny okoliczności sprawy. Jej wypowiedzi nie wykraczają

poza zakres udzielonego jej zlecenia, jak i poza ustawowo określone jej zadania. Dlatego zarzuty strony pozwanej do tego dowodu stanowiły jedynie polemikę ze stanowiskiem biegłej i subiektywną ocenę strony, spowodowaną niekorzystnymi – w jej ocenie – sformułowaniami. Nie była to jednak wystarczająca podstawa do skutecznego kwestionowania powyższego dowodu.

W niniejszej sprawie w piśmie z dnia 30 sierpnia 2012 r. wniesiono zarzuty, których merytoryczny charakter – w ocenie Sądu – wymagał dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej. Wobec wniesienia kolejnych zarzutów przez pozwaną do opinii pierwotnej i uzupełniającej, Sąd wezwał na rozprawę biegłą celem jej ustnego przesłuchania i umożliwienia stronom bezpośredniej z nią konfrontacji.

Nie zaistniała natomiast potrzeba powołania dodatkowej opinii innego biegłego, jeżeli w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego, jak w niniejszej sprawie, jest na tyle kategorięczna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych. W tej sytuacji Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych, na podstawie art. 217 § 3 k.p.c., jako powołanego na okoliczności dostatecznie wyjaśnione.

Wobec powyższego Sąd uwzględnił powództwo.

Uzasadniając postanowienie uzupełniające wyrok o rozstrzygnięcie o kosztach procesu, Sąd Okręgowy wskazał, że wniosek co do zasady podlegał uwzględnieniu na mocy art. 351 k.p.c., ponieważ został złożony w terminie zakreślonym w przepisie art. 351 §1 k.p.c. Dodał, że Sąd nie orzekł także o kosztach sądowych. Rozstrzygnięcie to winno nastąpić na mocy art. 108<sup>1</sup> k.p.c..

Powodowie byli zwolnieni od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej od pozwu w kwocie 22.500 złotych. Poza tym, w związku z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego sądowego, powstały wydatki w łącznej kwocie 2.920,96 złotych (1.784,16 złotych koszt pierwszej opinii + 764,64 złotych tytułem opinii uzupełniającej + 372,16 złotych tytułem kosztów dojazdu do Sądu celem przesłuchania w charakterze biegłego). Obie strony były reprezentowane przez fachowych pełnomocników (adwokatów). Powodowie domagali się zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na podstawie norm przepisanych.

Zgodnie z treścią art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powodowie wygrali proces i mogli domagać się zwrotu poniesionych kosztów. Zasada ta ulega jednak modyfikacji w wypadkach związanych z przebiegiem postępowania, dotyczących stanu majątkowego, sytuacji życiowej strony lub innych względów słuszności.

Zdaniem Sądu Okręgowego, taka szczególna sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Powodowie są rodzicami pozwanej. Pozwana przegrała proces, ale sytuacja, w jakiej się znalazła, została wykreowana przez powodów, a przede wszystkim M. G. (1), który przekonał ją do konieczności przejęcia własności gospodarstwa rolnego od brata, z powodu niebezpieczeństwa utraty majątku, na skutek jego nieodpowiedzialnych zachowań, wywołanych chorobą psychiczną. Początkowo powód, działając jako kurator częściowo ubezwłasnowolnionego syna, próbował doprowadzić do odwołania umowy darowizny i odzyskania nieruchomości w drodze procesu o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli (sygn. I C 698/09). Po przegraniu tej sprawy, wszczęte zostało niniejsze postępowanie.

Sąd wskazał, że pozwana wywiązywała się z obowiązków przyjętych w wyniku umowy darowizny, a nawet w większym zakresie, respektując prawa rodziców oraz świadcząc pomoc choremu bratu. Przyjmując w dobrej wierze własność gospodarstwa, pozwana nie miała świadomości, ani wiedzy na temat możliwości skutecznego złożenia oświadczenia woli i zawarcia umowy darowizny przez chorego psychicznie brata. Przystąpiła na propozycję ojca, który zastosował również presję na syna.

W zaistniałej sytuacji pozwana bardzo boleśnie odebrała wyrok uwzględniający powództwo w niniejszej sprawie. Swoim postępowaniem nie dała bowiem podstaw do kwestionowania umowy, zarówno na płaszczyźnie jej skuteczności, jak i ważności.

Wprawdzie powodowie również nie posiadali wiedzy co do warunków zawarcia ważnej umowy przez osobę chorą psychicznie, a M. G. (1), który poniósł koszty aktu notarialnego, nie poinformował notariusza sporządzającego akt notarialny o chorobie syna, jednak aktualnie oboje wykorzystali zaistniałą sytuację. Poza tym, zdaniem M. G. (1), córka powinna zwrócić nieruchomości, gdyż własność jej przejęła nie na stałe i nie traktował powyższej czynności w sposób poważny. Poza tym postanowił podzielić ziemię między wszystkie dzieci, również zamieszkałe zagranicą.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że rażąco naruszałoby poczucie sprawiedliwości obciążenie pozwanej całymi kosztami postępowania, a w szczególności kosztami zastępstwa procesowego, poniesionymi przez powodów w kwocie 7.200 złotych (§ 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz. U. nr 163, poz. 1348 z późn. zm.). Dlatego na mocy art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania pozwanej powyższymi kosztami.

Jeżeli chodzi o koszty sądowe, to z tych samych przyczyn Sąd na mocy art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r., nr 90, poz. 594 z późn. zm.) odstąpił od pobrania od pozwanej nieuiszczonej przez powodów opłaty sądowej od pozwu w kwocie 22.500 złotych, od którego to obowiązku byli zwolnieni. Poza tym pozwana przeszła poważne schorzenie pod postacią udaru; ona i jej mąż są emerytami. Nie korzystają natomiast z gospodarstwa stanowiącego przedmiot sporu, co wynikało już ze sprawy sygn. I C 698/09. Obowiązek uiszczenia powyższej opłaty, nawet w części, byłby dla niej rujnujący.

Natomiast na mocy art. 100 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. Sąd rozdzielił między stronami wydatki poniesione w sprawie, a związane z kosztami opinii biegłego, które łącznie wyniosły 2.920,96 złotych. Tym samym każda ze stron powinna wydatkować sumę 1.460,48 złotych. Powodowie uregulowali kwotę 1.800 złotych, zaś pozwana 800 złotych. Dlatego pozwana winna uścić kwotę 320,96 złotych na rzecz Skarbu Państwa tytułem brakującej zaliczki oraz zwrócić powodom kwotę 339,52 złotych. Rozdzielając powyższe wydatki, Sąd miał na względzie wnioski dowodowe i zarzuty do opinii zgłaszane przez obie strony. Takie rozstrzygnięcie pozostaje, zdaniem Sądu, w zgodzie z poczuciem sprawiedliwości.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana, zarzucając orzeczeniu:

1.naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 82 k.c. poprzez jego błędną interpretację i zastosowanie oraz uznanie, iż darczyńca w momencie zawierania darowizny znajdował się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli;

2.naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 286 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i oddalenie wniosku o powołanie nowego zespołu do sporządzenia opinii w sytuacji, gdy opinia przeprowadzona przez pierwszego biegłego nie wyjaśnia wszystkich istotnych okoliczności niezbędnych do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Wskazując na powyższe zarzuty, wносиła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa o stwierdzenie nieważności umowy darowizny, zawartej w dniu 22 maja 2000 r. w Kancelarii Notarialnej A. D., Rep A nr (...), mocą której M. G. (2) darował siostrze A. M. (1) gospodarstwo rolne położone w miejscowości S. wraz z zabudowaniami oraz w miejscowości D.;

2. zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje, według norm przepisanych.

Ponadto wносиła o powołanie nowego zespołu biegłych do sporządzenia opinii specjalistycznej na okoliczność ustalenia, czy M. G. (2) – w chwili zawarcia umowy darowizny gospodarstwa rolnego na rzecz A. M. (1) – znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Powodowie wnieśli natomiast zażalenie na postanowienie o kosztach procesu, zawarte w pkt III i IV uzupełnionego wyroku.

Orzeczeniu zarzucili naruszenie art. 102 k.p.c., poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż w sprawie zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające nieobciążanie pozwanej kosztami procesu w zakresie kosztów zastępstwa adwokackiego i rozliczenia wydatków, jak przy częściowym uwzględnieniu powództwa.

Mając powyższe na uwadze, wnosili o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez orzeczenie o kosztach procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy i zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kwoty 9.000 złotych, w tym kwoty 7.200 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, a także obciążenie pozwanej kosztami postępowania zażaleniowego według norm przepisanych. Wnosili również o dopuszczenie dowodu z pisma pełnomocnika powodów z dnia 25 maja 2011 r.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

***Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie. Niezasadne było również zażalenie powodów.***

Podniesiony przez pozwaną w apelacji zarzut naruszenia przepisu prawa materialnego, to jest art. 82 k.c., przez jego zastosowanie i przyjęcie, że darczyńca w momencie zawierania umowy darowizny znajdował się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, w rzeczywistości zmierza do podważenia ustaleń faktycznych, poczynionych przez Sąd Okręgowy w tym przedmiocie, w oparciu o dokonaną ocenę dowodów, co należałoby podnosić w kontekście naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Tymczasem apelująca, nie formułując zarzutu wadliwości dokonanej oceny dowodów, kwestionowała głównie fakt, iż Sąd I instancji oparł się na opinii biegłego lekarza psychiatry, którą skarżąca uważała za niekompletną i co do której zgłosiła szereg zastrzeżeń. Na tej podstawie domagała się przeprowadzenia dowodu z opinii innego zespołu biegłych.

Sąd Apelacyjny nie znalazł jednak podstaw do przeprowadzenia kolejnego dowodu z opinii biegłego sądowego. Należy pamiętać, że dowód taki ma szczególny charakter, gdyż korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Z tego względu nie mogą więc mieć do niego zastosowania wszystkie zasady o prowadzeniu dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. W konsekwencji nie można przyjąć, że Sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych w każdym wypadku, gdy opinia złożona jest niekorzystna dla strony. W świetle art. 286 k.p.c. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc wówczas, gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności. (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15.02.1974 r., II CR 817/73 niepubl. i z dnia 14.03.2007 r., I CSK 465/06, OSP 2008, nr 11, poz. 123).

Strony mogą bowiem, wszelkimi wskazanymi przez prawo procesowe środkami dowodowymi, podnosić zarzuty co do opinii biegłych wydanych w sprawie. Z kolei Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszej opinii, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy gdy opinia, którą dysponuje, zawiera istotne luki, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona przez eksperta analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować jego rozumowania, co do trafności jego wniosków końcowych.

Skarżąca takie zarzuty zgłosiła przed Sądem I instancji, a biegła sądowa M. B. w sposób szczegółowy i wyczerpujący ustosunkowała się do nich zarówno w pisemnej opinii uzupełniającej, jak i na rozprawie.

Pozwana zarzucała przede wszystkim, że opinia jest niekompletna, a biegła w opinii nie ustaliła, czy w dniu 22 maja 2000 r., a więc w dacie sporządzenia umowy, darczyńca M. G. (2) pozostawał w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. W ocenie Sądu odwoławczego, zarzut ten nie może się ostać, ponieważ biegła drobiazgowo przeanalizowała materiał dowodowy znajdujący w niniejszej sprawie, ze szczególnym uwzględnieniem dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia powoda, prowadzonego przez lekarza psychiatrę M. K. oraz zeznań tego lekarza, jak również danych z dokumentacji lekarskiej z (...) ZOZ w C.. Poddała także analizie zeznania samego powoda, jego rodziców, pozwanej oraz wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków. Co więcej,

sięgnęła również do materiału zgromadzonego w sprawie Sądu Okręgowego w Łomży o sygn. I Ns 32/03, dotyczącej ubezwłasnowolnienia M. G. (2) oraz I C 698/09 tegoż Sądu, jaka toczyła się pomiędzy stronami o odwołanie darowizny, a także do opinii psychiatrycznych, sporządzonych na temat stanu zdrowia psychicznego powoda na użytek spraw karnych. Na tej podstawie, bazując też na posiadanej wiedzy i doświadczeniu zawodowym, wyprowadziła jasny wniosek, zawarty w punkcie 2 pisemnej opinii, iż M. G. (2) – w dacie sporządzenia umowy darowizny – nie był w stanie świadomie podjąć decyzji i wyrazić swojej woli, biorąc pod uwagę chorobę psychiczną, na którą cierpiał. Biegła przy tym wyjaśniła przyczyny, dla których – jej zdaniem – M. G. (2) nie rozumiał znaczenia podejmowanej decyzji, w aspekcie jego nieprawidłowego funkcjonowania i nieracjonalnych działań, będących efektem zaburzeń psychicznych, pogłębianych szkodliwym nadużywaniem alkoholu. Wskazała, że wprawdzie darczyńca rozumiał, iż jest właścicielem gospodarstwa, a także znał plany – głównie ojca – co do przekazania ziemi siostrze, jednak nie zdawał sobie sprawy ze skutków czynności prawnej. Przy tym, mimo, że podjęta czynność prawna była dla niego wyjątkowo niekorzystna, po jego stronie trudno było ustalić motywy takiego działania. Biegła podkreśliła, że motorem podjęcia tej decyzji był jego ojciec M. G. (1), którego woli – z racji swoich dysfunkcji – nie był w stanie się przeciwstawić.

Swoje wnioski biegła podtrzymała w opinii uzupełniającej, w której stwierdziła, że aby odnieść się do stanu psychicznego badanego, musiała przeanalizować dane dotyczące całości okresu jego choroby, tak, by wykluczyć ewentualne wątpliwości co do jednostki chorobowej, na którą cierpiał, zwłaszcza w kontekście rozbieżnych zeznań świadków. Biegła stanowczo podkreśliła, że prześledziła historie choroby M. G. (2), którego stan zdrowia był wielokrotnie opiniowany, przy czym każdorazowo stwierdzano u niego chorobę afektywną dwubiegunową (CHAD). Biegła za istotny uznała opis stanu psychicznego badanego, zawarty w kartach leczenia prowadzonego przez lekarza M. K., nie tylko z dnia zawarcia umowy, ale też z okresu poprzedzającego. Przy tym, oparła się na treści zapisów w kartach choroby oraz na ich wyjaśnieniu w zeznaniach M. K., którego uznała, jako lekarza psychiatrę, za osobę fachową. Na podstawie jego spostrzeżeń, co do stanu pacjenta, który nie ulegał w tym okresie poprawie, a także informacji o obserwowanym u niego braku krytycyzmu, będącym jednym z objawów tej choroby, prowadzącym do podejmowania irracjonalnych działań, biegła stwierdziła, że w dacie zawierania umowy stan psychiczny darczyńcy był zmieniony, a jego bezkrytycyzm utrzymywał się.

Co więcej, biegła zwróciła również uwagę na występujący u badanego brak poczucia choroby, który wydatnie utrudniał proces leczenia, ponieważ pacjent niejednokrotnie nie przyjmował leków. Nie pozwalało to – jej zdaniem – na przyjęcie, że z racji samego podjęcia leczenia, wystąpił u niego okres remisji. Przeciwnie, podkreślała, że M. G. (2) niesystematycznie przyjmował leki, a jego stan – co wynika wprost z kart historii choroby – nie uległ poprawie, ponieważ w tym okresie nadal odnotowywano u niego objawy chorobowe. Do ich zniwelowania konieczne jest regularne przyjmowanie zalecanych leków, a tego nie czynił. Świadczą o tym wyraźne zapisy lekarza prowadzącego, że po stronie pacjenta występuje całkowity brak współpracy terapeutycznej w zakresie farmakoterapii. Biegła przypomniała, że może też zaistnieć sytuacja, iż mimo przyjmowania leków, stan psychiczny pacjenta nie ulega poprawie. Ponadto, wskazała również inne przyczyny, dla których uznała, że leczenie M. G. (2) nie było skuteczne. Jej zdaniem, z dokumentacji medycznej wynikało jasno, że w dacie zawarcia umowy darowizny wystąpiło pogorszenie stanu zdrowia opiniowanego.

Ponadto zwróciła uwagę, że był on upośledzony w stopniu lekkim. Dodatkowo na jego zachowanie miało wpływ spożywanie alkoholu, przy czym problemy z tego tytułu powód miał na długo przed zawarciem umowy, na co wskazywały informacje podawane przez niego samego, rodziców, pozwaną, jak i innych świadków. Biegła kategorycznie stwierdziła, że spożywanie alkoholu przez osoby chore psychicznie, choćby w niezbyt dużych ilościach, potęguje objawy choroby. Przy tym, nawet małe dawki alkoholu zmniejszają krytycyzm, który u tych chorych i tak jest zaburzony.

Biegła nie kwestionowała, że w dacie zawierania umowy powód był trzeźwy. Natomiast jeśli chodzi o ocenę stanu powoda, dokonaną przez notariusza A. B., zwróciła uwagę, że prawdopodobnie nie posiadała ona wiedzy na temat choroby darczyńcy, a jako że nie jest specjalistką z dziedziny psychiatrii, jej oceny mogły być błędne.

Niemniej jednak biegła wykluczyła, że w dniu 22 maja 2000 r. powód był w okresie remisji choroby. Przeciwnie, jej zdaniem – analiza dokumentacji medycznej oraz zeznań lekarza prowadzącego pozwalała stwierdzić, że M. G. (2) znajdował się wówczas w fazie hipomaniakalnej choroby afektywnej dwubiegunowej.

Wreszcie biegła – powołując się na konkretne wypowiedzi stron i świadków – akcentowała, że inicjatywę odnośnie przekazania gospodarstwa pozwanej wykazywał nie M. G. (2), a jego ojciec. To zaś, że darczyńca uległ namowom ojca, nie jest wskaźnikiem istnienia po jego stronie racjonalnej oceny rzeczywistości, zwłaszcza w kontekście podejmowanych przez niego szeregu innych, niekorzystnych z punktu widzenia jego interesów, działań.

Wnioski powyższej opinii podtrzymała w toku rozprawy przed Sądem Okręgowym w dniu 21 stycznia 2013 r. Podkreślała, że analiza zgromadzonego materiału pozwalała stwierdzić, iż zawarcie umowy darowizny nie było intencjonalnym działaniem M. G. (2), a po jego stronie brak było rozeznania, co do zachowań własnych i innych osób oraz skutków swojego postępowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy słusznie podzielił wnioski powyższej opinii, która była nader rzetelna, szczegółowo odnosiła się do wszelkich kwestii, zawartych w pytaniach Sądu, a wywód biegłej był szeroko i logicznie umotywowany.

Natomiast analiza uzasadnienia zarzutów apelacyjnych odnośnie naruszenia art. 286 k.p.c., przez odmowę powołania kolejnego zespołu biegłych, prowadzi do wniosku, że skarżąca w znakomitej części powtarza zarzuty do opinii biegłej, które już uprzednio były przedmiotem badania i zostały obszernie wyjaśnione w uzupełniającej opinii oraz na rozprawie, a następnie były poddane drobiazgowej wręcz ocenie przez Sąd Okręgowy.

W świetle powyższego, nie mogło zostać uwzględnione żądanie powołania jeszcze dodatkowego biegłego, bądź zespołu biegłych o podobnych kwalifikacjach, który mógłby potwierdzić lub zakwestionować wnioski płynące z opinii biegłej M. B.. W piśmiennictwie prawniczym, a także w orzecznictwie Sądu Najwyższego, utrwalił się pogląd, że okoliczność, iż opinia biegłych nie odpowiada stronie, zwłaszcza gdy wypowiadali się już kompetentni pod względem fachowym biegli, nie może uzasadniać przeprowadzenia dalszych dowodów z opinii innych biegłych. Odmienne stanowisko oznaczałoby w istocie przyjęcie, że należy przeprowadzić dowód z opinii wszelkich możliwych biegłych, by się upewnić, czy niektórzy z nich nie byłiby takiego zdania, jakie ma strona. Samo więc niezadowolenie strony z opinii biegłego nie uzasadnia powołania innego biegłego, skoro opinia jest dostatecznie przekonująca, by sąd uznał określoną okoliczność za wyjaśnioną i nie czuł się w obowiązku dopuszczenia dowodu z innych opinii biegłych (por. np. wyrok SN z 18.02.1974 r., II CR 5/74, niepubl., oraz z 5.11.1974 r., I CR 562/74, niepubl., i z 21.11.1974 r., II CR 638/74, OSPiKA Nr 5/1975, poz. 108).

Dlatego też uznanie przez Sąd Okręgowy opinii biegłej M. B. za wiarygodną, poparte nader obszernym uzasadnieniem tego stanowiska, zwalnia Sąd Apelacyjny od obowiązku wzywania innego biegłego do udziału w sprawie. Potrzeba powołania takiego biegłego istniałaby jedynie wówczas, gdyby Sąd I instancji nie był zdecydowany co do uznania mocy dowodowej opinii, czy powziął wątpliwości odnośnie prawidłowości jej sporządzenia, bezstronności biegłego, bądź fachowości jego wiedzy. Sąd odwoławczy, jako sąd merytoryczny, rozpoznając sprawę w granicach apelacji, powinien uzupełnić postępowanie dowodowe w zakresie spornych faktów mających dla sprawy istotne znaczenie, o ile nie zostały wyjaśnione przez sąd I instancji (art. 378 § 1 w związku z art. 382 k.p.c.).

Natomiast w niniejszej sprawie taka sytuacja, wbrew zarzutom skarżącej, nie wystąpiła. Należy podkreślić, że Sąd Okręgowy ocenił opinię biegłej przez pryzmat zeznań stron i przesłuchanych w sprawie świadków, ze zwróceniem należytej uwagi na pojawiające się w zeznaniach rozbieżności co do oceny stanu psychicznego darczyńcy w chwili zawierania umowy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ocena ta jest wszechstronna, logiczna i pozbawiona wad. Nie podważają jej także zeznania pozwanej, trzeba bowiem stwierdzić, że jej relacja w tym względzie ewoluowała w toku postępowania. A. M. (2) podczas przesłuchania informacyjnego nie kryła bowiem, że to ojciec namawiał ją do przejęcia gospodarstwa, czego początkowo nie chciała. Natomiast później, zeznając jako strona w końcowym etapie

postępowania i po zapoznaniu się z opinią biegłej w całej rozciągłości, twierdziła, że to M. G. (2) zaproponował jej przejęcie gospodarstwa, co było sprzeczne z zeznaniami darczyńcy i pozostałym materiałem dowodowym.

W tej sytuacji – w ocenie Sądu Apelacyjnego – nie było podstaw do zakwestionowania opinii biegłej. Jest bowiem ona specjalistą z zakresu psychiatrii i uzależnień od alkoholu, a przy tym wieloletnim biegłym sądowym, posiadającym stosowne uprawnienia, dlatego jej spostrzeżenia mają walor pochodzących od osoby posiadającej wiadomości specjalne w tym zakresie – w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c. Opinia zawiera wymaganą przepisami prawa treść oraz nie zawiera niejasności, pomyłek czy braków. Podkreślenia wymaga, że biegła zarówno w opinii pisemnej, w tym uzupełniającej, jak i wyjaśnieniach do niej, zawarła stanowcze, logiczne i wszechstronnie umotywowane wnioski. Przed sporządzeniem opinii dokonała skrupulatnej analizy wszelkich dostępnych dowodów, zgromadzonych w tej i wymienianych uprzednio sprawach, z udziałem badanego M. G. (2). Następnie szczegółowo opisała przebieg jego choroby i obserwowane objawy, w tym obejmujące nieracjonalność w działaniach, oraz jego stosunek do choroby i leczenia, przytaczając także podstawy teoretyczne dotyczące stwierdzonej u opiniowanego jednostki chorobowej. Wysłuchana na rozprawie, ustosunkowała się w sposób zwięzły i przekonujący do wszystkich przedstawionych przez pozwaną zarzutów.

Dlatego Sąd Apelacyjny podzielił wnioski końcowe tejże opinii, nie dopatrywszy się w jej treści sprzeczności z materiałem dowodowym, zasadami logiki i wiedzy powszechnej, bądź niekonsekwencji i luk, jak też nie powziąwszy wątpliwości co do sposobu motywowania i stopnia stanowczości wyrażonych wniosków. Uznając opinię za logiczną i kompletną, przyjął ten dowód, za Sądem I instancji, jako miarodajne źródło wiedzy odnośnie stanu, w jakim znajdował się zmarły powód M. G. (2) w dniu zawarcia umowy darowizny, to jest 22 maja 2000 r.

W konsekwencji podzielił ustalenia Sądu Okręgowego, odnośnie pozostawania przez niego w tej dacie w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

W tym kontekście niesłuszny jest również zarzut zastosowania przepisu art. 82 k.c. Według powołanego przepisu, nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych. W przytoczonym przepisie tylko przykładowo wymienione zostały przyczyny wyłączające świadomość i swobodę. Jako przyczyny nieważności złożonego oświadczenia woli wskazano natomiast stan wyłączający świadomość oraz stan wyłączający swobodę podejmowania decyzji i wyrażania woli. W literaturze przedmiotu brak jest jednolitości poglądów, czy brak świadomości i swobody, o którym mowa w art. 82 k.c., musi być zupełny. Stanowisko, że brak świadomości i swobody musi być zupełny wynika z założenia, że art. 82 k.c. wiąże przewidziane w nim skutki tylko z całkowitym wyłączeniem, dlatego o żadnym stopniowaniu tego stanu nie może być mowy (tak Komentarz do Kodeksu cywilnego Księga pierwsza, Część ogólna, St. Dmowski, St. Rudnicki, wydanie 8, LexisNexis, Warszawa 2007). Część autorów prezentuje odmienny pogląd, zgodnie z którym stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie może być pojmowany w znaczeniu całkowitego braku świadomości (tak Komentarz do Kodeksu cywilnego, Część ogólna (w:) B. Giesen, W. J. Katner, P. Książak, B. Lewaszewicz – Petrykowska, R. Majda, E. Michniewicz – Broda, T. Pajor, U. Promińska, M. Pyziak – Szafnicka, W. Robaczyński, M. Serwach, Z. Świdorski, M. Wojewoda, LEX 2009). „Stan braku świadomości nie musi być całkowity i zupełny, jednak częściowe wyłączenie świadomości musi być znaczne” (tak Komentarz do Kodeksu cywilnego, Tom I, Część ogólna (w:) A. K. (red., K. K. – P., E. N., Z. G., A. J., A. J., T. S., LEX 2009). Za przyjęciem stanowiska, iż stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie musi oznaczać całkowitego zniesienia świadomości i ustania czynności mózgu, opowiedział się także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lutego 2006 r., IV CSK 7/05 (LEX nr 180191). Sąd Najwyższy stwierdził, iż „stan wyłączający świadomość to – najogólniej rzecz ujmując – brak rozeznania, niemożność rozumienia zachowań własnych i innych osób, niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Stan taki musi przy tym wynikać z przyczyny wewnętrznej, a więc ze stanu, w jakim znajduje się osoba składająca oświadczenie woli, a nie z okoliczności zewnętrznych, w jakich osoba ta się znalazła”.

Sąd Apelacyjny przychylił się do powyższego stanowiska i przyjmuje je za własne. Zaznaczyć należy, że w sytuacji, gdy opinia sporządzona na potrzeby niniejszego postępowania – mimo, iż była kwestionowana przez pozwaną – w ocenie Sądu dawała jednoznaczną odpowiedź na pytanie, czy powód znajdował się w stanie wyłączającym świadomość, to nie było konieczne zasięgnięcie opinii kolejnego zespołu biegłych, o czym była mowa wyżej.

Uwzględniając powyższe, przychylić się należy do stanowiska Sądu Okręgowego, iż w okolicznościach niniejszej sprawy zaistniał po stronie zmarłego powoda stan, uzasadniający zastosowanie art. 82 k.c. i stwierdzenie nieważności umowy darowizny z dnia 22 maja 2000 r.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych przez pozwaną, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił jej apelację jako bezzasadną.

Konsekwencją powyższego rozstrzygnięcia było obciążenie pozwanej kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, jako przegrywającej spór w tej instancji, stosownie do zasady wyrażonej w art. 98 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanej na rzecz powodów kwotę 5.400 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, które obejmowały zwrot wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, ustalonego w oparciu o § 6 pkt 7 w zw. z art. 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. j. Dz. U. z 2013 r. poz. 461).

Jednocześnie Sąd Apelacyjny oddalił zażalenie powodów, którzy domagali się zmiany punktu III i IV sentencji zaskarżonego wyroku i obciążenia powódki kosztami procesu, w tym zwrotem kosztów zastępstwa procesowego na swoją rzecz. Sąd Apelacyjny podzielił w całej rozciągłości argumenty, przytoczone przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 18 lutego 2013 r., które przemawiały za zastosowaniem art. 102 k.p.c. w zakresie odstąpienia od obciążenia pozwanej kosztami zastępstwa procesowego, poniesionymi przez powodów, a także art. 100 w odnośnie określenia stopnia, w jakim każda ze stron winna ponosić koszty opinii biegłej. Wprawdzie skarżący w zażaleniu powoływali się na fakt wzywania pozwanej do ugodowego zakończenia sprawy, niemniej jednak nie można tracić z pola widzenia, iż w rzeczywistości to oni doprowadzili, swoimi uprzednio podejmowanymi decyzjami majątkowymi, którym podporządkować musiała się cała rodzina, do powstania konieczności wytoczenia niniejszego procesu.

Mając powyższe na względzie, należało uznać, iż żądanie powodów nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 394 § 1 pkt 9 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 zd. 1 k.p.c.